ROCZNIKI FILOZOFICZNE
Tom XXVIII, zeszyt 1 — 1980

WOJCIECH CHUDY

PERCEPCJA A POJĘCIOWANIE I SĄDZENIE

Jednym z kluczowych problemów teorii poznania (w szczególności teorii poznania metafizykalnego), a jednocześnie przedmiotem ciągle żywych sporów w tej dziedzinie jest sprawa stosunku, jaki zachodzi między percepcją a aktem sądzenia egzystencjalnego, będącego punktem wyjścia metafizyki. Opozycja w tej kwestii przejawia się w dwu następujących stanowiskach:

Pierwsze [1] utrzymuje, iż akt sądzenia egzystencjalnego jest czynnością poznawczą absolutnie pierwotną, w stosunku do której percepcja (spostrzeżenie) czegoś jest epistemologicznie wtórna (choć w porządku genetycznym z konieczności musi być aktem równorzędnym z sądzeniem). Stanowisko to wykazuje tendencję do traktowania aktu sądzenia egzystencjalnego jako aktu o dwojakiej funkcji: ujęciowej (aprehensywnej) oraz afirmatywnej.

Drugie stanowisko [2] głosi, iż sądzenie egzystencjalne posiada swoją podstawę poznawczą (uzasadniającą prawdziwość rezultatu tego sądzenia) w bezpośredniej percepcji przedmiotu istniejącego. Nie istnieje potrzeba — głosi ono dalej — zawierania w pojęciu sądzenia egzystencjalnego pojęć dwóch aktów: aktu percepcji oraz aktu sądzenia.

Spróbujmy rozważyć przedmiot powyższego sporu za pomocą aparatury epistemologiczno-analitycznej. Pytaniem problematyzującym w naszym dociekaniu będzie: czy zachodzi konieczność epistemologiczna (czyli konieczność narzucona analizą faktycznych przebiegów i zawartości aktów poznawczych) rozróżnienia dwóch odrębnych aktów poznawczych: percepcji i sądzenia (resp. percepcji i pojęciowania)? Innymi słowy: czy postulat analizy stosowany przy omawianiu tych dwu form poznania jest celowy w aspekcie natury poznawania i jego rezultatów (szczególnie poznania metafizykalnego)?

Zajmijmy się po kolei aktami: percepcji, pojęciowania i sądzenia egzystencjalnego oraz ich rezultatami [3].

---

[1] Przedstawicielami tego stanowiska są m. in. E. Gilson, M. A. Krąpiec oraz Z. J. Zdybicka (zob. *Partycypacja bytu*. Lublin 1972 s. 98-108; t a ż. *Człowiek i religia*. Lublin 1977).

[2] Reprezentantem tego typowego dla analitycznego i fenomenologicznego nurtu filozofowania stanowiska jest A. B. Stępień (zob. *Wstęp do filozofii*. Lublin 1976 s. 108-109; *Istnienie (czegoś) a pojęcie i sąd*. „Studia Philosophiae Christianae" 9:1973 z. 1 s. 235-261; *Wprowadzenie do metafizyki*. Kraków 1964 s. 51-58.

[3] Oprócz prac powyższych autorów korzystamy głównie z nast. pozycji: R. I n g a r d e n. *Wstęp do fenomenologii Husserla* (wykłady IV i V). Warszawa 1974, M. H e m p o l i ń s k i. *Problemy percepcji*. Warszawa 1969; t e n ż e. *U źródeł filozofii zdrowego rozsądku*. Warszawa 1966; t e n ż e. *Brytyjska filozofia analityczna*. Warszawa 1974; G. E. M o o r e. *Z głównych zagadnień filozofii*. Warszawa 1967; T. C z e ż o w s k i. *Zagadnienie istnienia świata w świetle przemian metodologicznych*. W: *Odczyty filozoficzne*. Toruń 1958 s. 34-43; L. G u m a ń s k i. *Elementy sądu i istnienie*. Toruń 1961.

Wyrażenie percepcja zbliżone jest do terminów *quasi*-pierwotnych używanych w teorii poznania, takich jak: doświadczenie, ujęcie, przedmiot, intencja i inne. Terminy te, trudne do określenia, determinowane są najczęściej kontekstualnie, a ze względu na wielość kontekstów, w jakich występują, są nazwami najbardziej ogólnymi w epistemologii. „Percepcja”[4] posiada znaczenie „rozpięte” między sensami: spostrzeżenia zewnętrznego (mówi się: percepcja zmysłowa) oraz intuicji intelektualnej (mówi się: percepcja czysto intelektualna)[5]. Wyanalizowując momenty wspólne dla tych dwu typów aktów uzyskujemy zbiór elementów znaczeniowych, konstytuujących sens „percepcji”. Jest to, jak się zdaje, następujący zespół momentów znaczeniowych:

Momenty odpodmiotowe percepcji:

1. Ujęciowość — akt posiada charakter aprehensywny, obejmujący przedmiot.
2. Asertywność — w akcie zawarty jest moment „uznania w bycie” przedmiotu, swoistej „odpowiedzi” odpodmiotowej na istnienie rzeczy percepowanej[6].
3. Bezpośredniość — podmiot za pomocą aktu znajduje się wprost przy przedmiocie nie zapośredniczonym w jakimkolwiek *medium quod*.
4. Intelektualność — w każdym akcie percepcji znajduje się element intelektualizujący ujęcie, choćby było to proste odróżnienie tematu percepcji od jego tła[7].
5. Zmysłowość — w każdej percepcji uczestniczy także element zmysłowy aktualnie czynny w akcie bądź też związany z nim genetycznie.
6. Naoczność — przedmiot percepcji ujęty jest zawsze w sposób oglądowy. Oglądowość wiąże się nawet z najbardziej intelektualnym ujęciem.

Odprzedmiotowe momenty znaczeniowe percepcji:

7. Całościowość — przedmiot zostaje ujęty w „całości”, jako pewna zwarta jedność zastana (nie skonstruowana) przez przedmiot poznający[8]. Z tym związane są następne momenty:
8. Pozycja bytowa — przedmiot nie jest istotnie (zasadniczo) zależny od działalności poznawczej podmiotu; odznacza się pewnym rysem samodzielności istnienia[9].
9. Zróżnicowanie: temat-horyzont; przedmiot zostaje uchwycony jako różny-od-czegoś, będąc centrum percepcji jest wyróżniony w stosunku do czegoś, co jest jej peryferiami.

Nie rozstrzygając o charakterze percepcji i jej związaniu z jakąś konkretną koncepcją spostrzeżenia można powiedzieć, iż percepcja jest aktem intelektual-

[4] Etymologicznie: *perceptio, -onis f* = zbieranie; ujęcie, poznanie. *Percipio, -cepi, -ceptum* 3 = ująć, chwytać (mieszczą się tu cztery grupy znaczeń: 1. czynność odbierania, przejmowania; 2. otrzymywania, uzyskiwania; 3. spostrzegania, doznawania; 4. zrozumienia, nauczenia się). Rzeczownik *perceptum, -i* n = zasada.

[5] Por. Stępień. *Wstęp* s. 100-104. tenże. *Rodzaje bezpośredniego poznania*. „Roczniki Filozoficzne” 19:1971 z. 1 s. 103-117; Hempoliński, jw. s. 395-424.

[6] Te dwa momenty percepcji akcentuje szczególnie A. Stępień (zob. rec.: *Z. J. Zdybicka. Partycypacja bytu. Lublin 1972*. „Roczniki Filozoficzne” 21: 1973 z. 1 s. 85-87).

[7] W odróżnieniu od Stępnia nie uważamy za celowe utożsamiać element intelektualny z teoretycznym momentem poznania (zob. Stępień. *Wstęp* s. 101; tenże. *Rola doświadczenia w punkcie wyjścia metafizyki*. „Zeszyty Naukowe KUL” 17: 1974 z. 4 s. 33-35).

[8] Nie należy mylić momentu „całościowości” z cechą adekwatności jakiegoś poznania, która zachodzi wówczas, gdy poznanie wyczerpuje w sposób zupełny zawartość poznawczą przedmiotu; gdy przedmiot nie jest ujęty w jakimś aspekcie, z jakiejś strony punktu widzenia. Moment adekwatności nie przysługuje w sposób istotny pojęciu percepcji w ogóle; posiada tę właściwość, według niektórych fenomenologów, spostrzeżenie immanentne.

[9] Moment ten jest przedmiotowym odpowiednikiem odpodmiotowego: 2. momentu asertywności. W konkretnych percepcjach zachodzi cała gradacja pozycji bytowych przedmiotów tych percepcji: od pozycji „chwytającej za gardło” przez „samoobecność cielesną w oryginale” aż do słabej pozycji bytowej przedmiotu intencjonalnego.

no-zmysłowego poznania bezpośredniego, ujmującym z pewną naocznością oraz momentem asercji przedmiot jako zwartą całość[10]. Percepcja określona na tym stopniu ogólności nie narzuca jeszcze konkretnego typu związanego z nią przedmiotu (może to być jednostkowy konkret, powszechnik, akt świadomości czy przedmiot estetyczny), nie narzuca także jeszcze szczegółowego rodzaju rezultatu poznawczego, jaki realizuje jako akt (rezultatem może być tu zarówno sąd spostrzeżeniowy, pojęcie, jak sąd egzystencjalny). Tak ogólne pojęcie percepcji nie rozstrzyga wreszcie o wymiarze elementu rozumienia zawartego w tym akcie (resp. o charakterze intelektualnym percepcji): może to zarówno być proste, pierwotne ujęcie czegoś istniejącego, jak i „doznaniowe" uchwycenie jakiejś cechy rzeczy („wielkości", „wilgotności" itp.) lub percepcja mocno zaawansowanego w determinacje teoretyczne przedmiotu.

Pojęciowanie jako akt poznawczy prowadzący do rezultatu — pojęcia wiąże się z czynnością abstrakcji (abstrahowania)[11]. Abstrakcja — mówiąc najogólniej — to czynność poznawcza prowadząca do pojęć ogólnych lub szczegółowych (abstraktów) jako do swych rezultatów poprzez swoiste przechodzenie (przejście) od przedmiotów jednostkowych, zróżnicowanych (co do uposażenia treściowego), bogatych (co do zawartości), zmiennych — do tego, co ogólne, proste (niezłożone), ubogie, istotne i stałe[12]. Sama czynność przechodzenia jest w tradycji teoriopoznawczej rozumiana co najmniej trojako[13]:

A1 jako przechodzenie od nosiciela cech do samych cech (przy czym „cecha" jest tu rozumiana szerzej niż zwykło się to przyjmować w tradycji scholastycznej: jako wszystko to, co wyrażone w języku nadaje się na podmiot funkcji propozycjonalnej, a więc zarówno na przykład „czerwoność", „Janowatość", jak i „człowieczeństwo").

A2 jako czynność intencyjnego wyróżniania (wyodrębniania) czegoś z całości przy pomijaniu innych cech, aspektów i części tej całości. Abstrakcja izolująca[14].

A3 jako czynność uogólniania (generalizacji) poprzez myślowe uchwytywanie tego, co wspólne dla wielu. Abstrakcja uogólniająca resp. zbierająca, może być operacją dokonywaną na pojęciach lub sądach[15].

Rezultatem czynności abstrahowania (pojęciowania) jest pojęcie — przedstawienie myślowe o jakimś (odrębnym w stosunku do przedstawień związanych wprost ze zmysłowością) typie naoczności lub uchwycony (zrozumiany) sens wyrażenia językowego o kategorii syntaktycznej nazwy.

---

[10] Oprócz tych momentów percepcja posiada właściwości *qua* akt poznawczy: strukturę aktową, treść, przedmiot, ku któremu akt intenduje, oraz momenty: intencji, jakości aktu, egotyczny, retencji i protencji.

[11] Etymologia: *Abstraho* 3=odciągnąć, oderwać, porwać; szczegółowo zawierają się tu trzy grupy znaczeniowe: 1. oddzielać, rozdzielać, powściągnąć; 2. do czegoś porwać, skłonić; 3. odstręczyć.

[12] Por. M. A. Krąpiec. *Realizm ludzkiego poznania*. Lublin 1959 s. 126-134, 577-621; tenże. *Ja—człowiek*. Lublin 1974 s. 143-161, 178-185; Stępień. *Wstęp* s. 102-104; Moore, jw. s. 150-230.

[13] Por. np. Gumański. *Elementy* s. 24-45; T. Czeżowski. *Filozofia na rozdrożu. (Analizy metodologiczne)*. Warszawa 1965; I. Lazari-Pawłowska. *Petrażycki o tworzeniu pojęć nauk humanistycznych*. W: *Fragmenty filozoficzne. Księga pamiątkowa ku czci prof. T. Kotarbińskiego*. Ser. 2 Warszawa 1959 s. 102-114.

[14] Jak się zdaje, dla tego typu abstrakcji właściwe jest określenie odrywanie. Ta interpretacja abstrakcji odpowiada stanowisku Krąpca i Geigera w tej sprawie.

[15] Ten typ abstrakcji nie zakłada hermetycznego odizolowania elementów wyabstrahowanych od tych, od których się abstrahuje te elementy. Wydaje się, że tę operację stosował w metafizyce Arystoteles; także ten rodzaj abstrakcji występuje w koncepcji abstrakcji intuicyjnej Maritaina.

Proces abstrakcji (operacja myślowa, czynność poznawcza, akt) zatem z jednej strony (można rzec: „w punkcie wyjścia") związany jest z percepcją, która może dostarczać temu procesowi „danych wyjściowych": na przykład bogato uposażonego treściowo konkretu ujętego percepcją zmysłową, mnogości sądów spostrzeżeniowych czy też powszechnika uchwyconego intuicją intelektualną, który ulec może dalszemu wyabstrahowaniu; z drugiej strony abstrakcja wiąże się z pojęciowym rezultatem, który może być zarówno pojęciem szczegółowym (jednostkowym pojęciem na przykład Gwatemali), jak i ogólnym („pomarańczowość" czy „zieloność") albo pustym (na przykład „chimera"). Sam akt pojęciowania (czynność) — nie rozstrzygając w tym miejscu jego walentności w metafizyce nurtu egzystencjalnego — można określić trzema kategoriami (zgodnie z tym, co zostało ustalone): A1 przechodzenia do „cechowatości" (czegoś), A2 odrywania i A3 uogólniania.

Praktyka poznawcza nie narzuca — jak się wydaje — konieczności przyjętego ostrego rozróżnienia między aktem percepcji a aktem abstrakcji (pojęciowania). Weźmy konkretny przykład. W percepcji czysto intelektualnej ujmujemy dwie figury geometryczne: 99-bok oraz 1001-bok [16]. Jakie elementy zawartości treściowej tych figur chwytamy intuicyjnie w wyjściowym ujęciu? Są to między innymi: jakość „figurowatości" geometrycznej (zrelatywizowana do określonej geometrii i odsyłająca intencyjnie do pewnej „zamkniętości" odcinków prostych lub krzywych), jakość „złożoności" z boków (w liczbie 99 resp. 1001), jakość „wielo- (99-cio resp. 1001-no) kątności" i inne proste lub postaciowe jakości i elementy formalne, w które tutaj nie ma potrzeby wnikać [17]. Wychodząc zatem z tych danych percepcji i n i e o d r y w a j ą c s i ę o d n i c h chwytamy abstrakcyjnie (oczywiście po pewnym „wysiłku", „staraniu" umysłowym (którym jest przecież każdy akt poznawczy), resp. tworzymy pojęcie r ó ż n i c y między 99-bokiem a 1001-bokiem. Pojęcie to jest uboższe od pojęć wyjściowych, składają się nań takie elementy, jak: jakość „większości" boków (resp. ilości kątów) jednej figury w stosunku do drugiej, jakość formalna „większej złożoności" („większego skomplikowania") jednej figury w stosunku do drugiej, jakość matematycznego „zawierania się" w pewien sposób [18] 99-boku w 1001-boku itp. Pojęcie uzyskane w tej abstrakcji nie jest odizolowane jednak od elementów zawartości pojęć wyjściowych; jakości zawarte w pojęciu-rezultacie są niejako funkcją jakości pojęć percypowanych w punkcie rozpoczynania abstrakcji. W związku z tym abstrahowanie zrealizowane w powyższym przykładzie zaliczylibyśmy do rodzaju A1 przechodzenia do „cechowatości".

Podobne rezultaty epistemologiczno-metodologiczne uzyskalibyśmy w analizie innego typu aktów uczestniczących w procesie „przejścia" od percepcji do pojęcia, np. od spostrzeżenia przedmiotu czerwonego do ujęcia czystej czerwoności lub od percepcji „Ulicy Rustique na Montmartre" Utrilla do pojęcia specyficzności

---

[16] Wyrażenie percepcja czysto intelektualna jest tutaj skrótem mającym wskazać moment funkcjonalnej dominacji intelektualnego źródła poznawczego w tym konkretnym akcie. Element zmysłowy jest obecny także w poznaniu bytów matematycznych: w tym przykładzie posiada on aspekt genetyczny: na przykład n-boczność figury geometrycznej posiada swą poznawczą genezę w modelu poznawczym dostępnym zmysłowo, w rysunku (resp. konstrukcji czy modelu realnie zastanym) trójkąta, czworokąta, pięcioboku itd.

[17] Analiza powyższa będąca analizą eidetyczną, mogłaby doprowadzić nas do wielu bezpłodnych w interesującym nas aspekcie szczegółów. Jej rola w tej części pracy ogranicza się do ilustracji tezy o c i ą g ł o ś c i epistemologicznej, jaka istnieje (a przynajmniej może istnieć) pomiędzy percepcją a pojęciowaniem.

[18] Tak jak na przykład w czworoboku „zawiera się" trójkąt, zaś w pięcioboku czworokąt oraz trójkąt.

nastroju w tym obrazie. We wszystkich tych procesach dokonuje się płynna — epistemologicznie naturalna, rzec można — transformacja percepcji w pojęciowanie. Jej zasadą, jak się zdaje, są intelektualizacja i wybiórczość, których intensywność staje się coraz większa wraz z przeważaniem w polu świadomości intencji pojęciowych. Z punktu widzenia jednak analityczno-klasyfikującego zróżnicowania nie następuje „skok” gatunkowy oddzielający akt percepcji od aktu pojęciowania (operacji abstrakcji)[19]. Warto zauważyć, iż spośród wymienionych przez nas wyżej momentów specyfikujących sens percepcji — większość z nich związana jest także (w jakimś stopniu) z sensem pojęcia resp. pojęciowania, a to: 1. Ujęciowość, 2. Asertywność i 8. Pozycja bytowa (akcentuje to za Ingardenem A. B. Stępień na s. 244 artykułu *Istnienie (czegoś) a pojęcie i sąd*), 3. Bezpośredniość, 4. Intelektualność, 6. Naoczność, 9. Zróżnicowanie na temat i horyzont. Do konkluzji płynących z tych ustaleń wrócimy na koniec artykułu.

Sądzenie jest następnym aktem poznawczym posiadającym związek z percepcją; rezultatem aktu sądzenia jest sąd[20] będący znaczeniem zdania. W podstawowy sposób sądy dzielą się na: sądy kategoryczne (które mogą być asertoryczne i modalne), sądy egzystencjalne (w odmianach: asertorycznej, apodyktycznej i problematycznej) i sądy warunkowe (rzeczywiste). Nie wchodząc tu w dyskusję nad redukowalnością sądów egzystencjalnych do kategorycznych, zajmę się niżej aktami poznawczymi, które jako swe rezultaty posiadają sądy egzystencjalne rodzaju asertorycznego[21].

Spróbujmy — mając na uwadze relację pomiędzy percepcją a sądzeniem — dokonać klasyfikacji poglądów uznawanych najczęściej w sprawie charakteru sądu egzystencjalnego[22]. Podział taki, bazujący na stanowiskach filozofów nowożytnych, przedstawiałby się w skrócie następująco:

KS I[23] Idiogeniczna koncepcja F. Brentany (przejął ją K. Twardowski oraz wielu reprezentantów szkoły lwowsko-warszawskiej). Sąd egzystencjalny jest najbardziej elementarnym oraz *sui generis* składnikiem jakiegokolwiek przedstawienia (rezultatu percepcji). Sądzenie jest zatem pierwotniejsze od percepcji: mówić o jej rezultacie można jedynie w kategoriach uznania bądź odrzucenia[24].

KS II Drugą koncepcję można by nazwać „dychotomiczną” koncepcją sądu;

---

[19] Choć przykład, który przytoczyliśmy, ilustruje tylko w odniesieniu do A1 twierdzenie powyższe, to wydaje się, że także w przypadku rozumienia abstrakcji jako A2 odrywania lub A3 uogólniania — teza pozostaje w mocy.

[20] „Sądzenie” jest przekładem z łacińskiego *iudicio* 1 = być sędzią, sądzić, sądownie rozstrzygać; natomiast „sąd” z *iudicium*, -i n = 1 — śledztwo sądowe, sąd oraz 2 — zdanie, mniemanie; zdolność sądzenia, przenikliwość; namysł, zastanowienie się. Pouczająca jest przemiana znaczenia oraz ewolucja używania „sądzenia” („sądu”) w języku angielskim. W terminologii analityków *judgement* (niekiedy równoznaczny z *belief*), a więc „sądzenie” („przekonanie”) traktowane rzeczownikowo, niemal momentualnie — zostało wyparte przez częstsze *proposition* („sąd logiczny” — rezultat) oraz *statement* („zdanie”, „teza”, stwierdzenie”) (por. M. Hempoliński. *Brytyjska filozofia analityczna*. Warszawa 1974 s. 39-51, 175-189).

[21] Przypomnę: w szkole tomizmu egzystencjalnego głosi się zasadniczą nieredukowalność sądów egzystencjalnych do kategorialnych.

[22] Oczywiście „kosztami' takiej klasyfikacji będą pewne uproszczenia, napięcie pewnych stanowisk oraz w ogóle pominięcie innych (nietypowych w świetle poniższej typologii). W tej kwestii por. Gumański, jw. s. 14-20, 27-34, 75-91; Zdybicka. *Partycypacja* s. 98-113; Stępień. *Istnienie* s. 235-245; Hempoliński. *Problemy* s. 395-424.

[23] KS I = Pierwsza koncepcja sądu.

[24] Por. F. Brentano. *Psychologie vom empirischen Standpunkt*. Leipzig 1874. (W tomie drugim tamże: „Unter dem Urteil verstehen wir [...] ein (als wahr) Annehmen oder (als falsch) Verwerfen” (s. 34); K. Twardowski. *O treści i przedmiocie przedstawień*. W: *Wybrane pisma filozoficzne*. Warszawa 1965.

posiada ona wielu zwolenników, należałoby do niej zaliczyć: A. Meinonga, logików Port-Royal, S. Witaska, J. S. Milla, G. Frege'go, L. Gumańskiego, W. Witwickiego i innych[25]. Stanowisko to można chyba określić tak: sąd egzystencjalny to złożenie (połączenie, powiązanie) dwu oddzielnych elementów (przy czym istotna tu jest kolejność ich wyliczania!): przedstawienia („stwierdzenia", „Annahme", „supozycji") oraz przekonania („asercji", „przeświadczenia"). Pierwszorzędność elementu perceptywnego zaznacza się w tej koncepcji w tezie o niezachodzeniu samego elementu przekonania oraz o zachodzeniu w polu poznawczym czystych, nie obarczonych asercją przedstawień. Stanowisko to wydaje się być pochodne w stosunku do KS I.

KS III Ta koncepcja wydaje się także być związana z brentanistyczną wykładnią sądu egzystencjalnego. Jest to koncepcja głoszona przez część (neo) tomistów nurtu egzystencjalnego (M. A. Krąpiec, E. Gilson, Z. J. Zdybicka i inni). Sądzenie — według nich — jest pierwotnym aktem poznawczym zapoczątkowanym i przebiegającym razem z percepcją w obliczu zastanego i transcendentnego w stosunku do podmiotu poznającego przedmiotu istniejącego. O ile jednak w KS II prymarną rolę epistemologiczną wydawało się pełnić przedstawienie (naoczne bądź nienaoczne) resp. więc akt percepcji, o tyle zgodnie z tym stanowiskiem elementem dominującym w sądzeniu egzystencjalnym jest afirmacja, silny i pełniący swoistą „realnościową" funkcję moment asercji[26].

KS IV Czwarta grupa wydaje się kulminować w filozofii brytyjskiej; poglądy te wychodzą od Th. Reida, G. E. Moore'a, a głoszą je między innymi także: C. Wilson, H. H. Price, H. A. Prichard, R. B. Perry. Według nich w sądzeniu związanym ze spostrzeżeniem zmysłowym istnieje dychotomia między wrażeniami (doznawaną treścią zmysłową, *sense datas*) a przeświadczeniem (przekonaniem, *jugement*, *belief*) — jednakowoż samo przeświadczenie posiada dwojaką formę. Z jednej strony sądzeniu spostrzeżeniowemu towarzyszy przekonanie o istnieniu i naturze przedmiotu percypowanego, z drugiej zaś — i to jest element istotny dla wiedzy — przekonanie, że spostrzega się rzeczywiście prawdziwie[27]. Ten drugi moment przekonania posiada, jak widać, charakter refleksyjny poznawczo i jest w stosunku wyższego piętra w porównaniu z momentem pierwszym[28]. (Ścisły związek z metodą analityczną oraz odniesienie głównie do percepcji zmysłowej radykalnie odróżniają tę tezę od podobnych twierdzeń formułowanych w epistemologii scholastycznej mimo rzekomego pokrewieństwa).

KS V Ta koncepcja z jednej strony związana z teoriopoznawczymi badaniami analityków, a z drugiej posługująca się metodą fenomenologiczną, mogłaby być nazwana epistemologiczną koncepcją sądu. Do jej reprezentantów należą ci filozofowie, którzy przy pomocy narzędzi współczesnej teorii poznania starają się badać drogi kontaktu poznawczego z realnym światem (R. Ingarden, H. Conrad-Martius, A. B. Stępień, A. Pap). Sądzenie egzystencjalne jest — według nich — poznaniem wtórnym (nie bezpośrednim) w stosunku do percepcji, która może

---

[25] Por. Gumański, jw. s. 30-78; S. Witasek. *Grundlinien der Psychologie*. Leipzig 1908 s. 280; W. Witwicki. *Psychologia*. Kraków—Toruń 1947 s. 3; A. Meinong. *Über Annahmen*. Leipzig 1902.

[26] Por. M. A. Krąpiec. *O realizm metafizyki*. „Zeszyty Naukowe KUL" 12:1969 z. 4 s. 11-20; tenże. *Ja—człowiek* s. 143-161; Zdybicka. *Partycypacja* s. 98-113.

[27] Por. Moore. *Z głównych zagadnień* s. 175-230; H. H. Price. *Perception*. London 1961; Hempoliński. *Problemy* s. 23-50, 172 (przyp. 8).

[28] W przekonaniu tym istotne nie jest to, że wiem, ale to, że wiem, że wiem. Jak się zdaje, ten nurt rozumienia sądzenia egzystencjalnego posiada wiele metodologicznych filiacji z analogicznym zagadnieniem w ujęciu Kanta.

być jedynym bezpośrednim uzasadnieniem sądu. Sąd jest także nieadekwatny w stosunku do percepcji; z bogatego „materiału" dostarczonego przez nią akt sądzenia selekcjonuje, wyodrębnia, wyizolowuje pewne aspekty treściowe afirmowane (negowane) następnie w sądzie. Pierwszym poznawczym aktem zaznajamiającym nas z tym że, jak i co istnieje jest percepcja określonego przedmiotu. Sądzenie egzystencjalne także ujmuje te momenty realnego przedmiotu, jednakże czyni to w inny sposób niż percepcja. To właśnie decyduje o radykalnej różnicy między tymi dwoma aktami [29].

KS VI Emocjonalizm oraz swoisty woluntaryzm są cechami szóstej koncepcji sądzenia egzystencjalnego. Istotną podstawą sądu jest tutaj wiara, że coś takiego, a nie innego istnieje w rzeczywistości, lub uczucie o takim, a nie innym przekonaniu. Zwolennikami takiego poglądu byli między innymi W. James, D. Hume, W. Windelband. Jak się zdaje, w tej grupie zmieściłaby się woluntarystyczna koncepcja sądu Descartesa [30]. W percepcji, zgodnie z tym stanowiskiem, istnieje zawsze moment irracjonalny, element zaufania, wiary (*belief*), uczucia zawierzenia temu, co jest dane w bezpośrednim ujęciu. Ten moment — nie odpoznany z rzeczywistości, ale pochodzący z wewnętrznej zgody na zawartość percepcji — zartykułowany językowo jest sądem o istnieniu świata.

Jakie momenty charakterystyczne dla egzystencjalnego sądu można orzec po tym przeglądzie stanowisk? Według wszystkich koncepcji z sądem o istnieniu wiąże się element przekonania (asercji, afirmacji, przeświadczenia, wiary, zaufania) będący elementem odpodmiotowym. Odpowiednik przedmiotowy tego elementu został wyraźnie zaakcentowany w ujęciach KS I (Brentano), KS III (Krąpiec) i KS V (Ingarden) — jest nim poznanie istnienia (czegoś). Wszystkie stanowiska łączą sąd egzystencjalny z percepcją: jedne jednak każą mu pełnić rolę konstytuującą i uzasadniającą akt realnej percepcji (KS I, KS II, KS III, KS VI), drugie zaś twierdzą o jego wtórności w stosunku do percepcji zarówno w aspekcie genetycznym, jak i w płaszczyźnie uzasadniania (KS V, a przy pewnej interpretacji także KS IV). Istnieje także cały wachlarz odpowiedzi na pytanie: jaką istotną funkcję pełni sąd egzystencjalny? Od funkcji stwierdzania (lub zaprzeczania) według KS I, KS II, KS IV poprzez funkcje strukturalizacji, wyodrębniania oraz asercji — według KS V (Stępień), poprzez funkcję afirmacji realnej treści istniejącej — jak w KS III (Krąpiec) — aż do funkcji ustanawiania mocą subiektywnego elementu wiary — według KS VI (James). Różne są wreszcie odpowiedzi na pytanie esencjalne: czym jest sąd egzystencjalny? To, co stanowi sąd omawiany tutaj, może być (KS I) momentem asercji (afirmacji), zawartym w akcie percepcji lub całościowo przenikającym przedstawienie (rezultat percepcji) walorem asertywnym; może to być złożenie z elementu stwierdzeniowego i przekonaniowego (KS II) czy też stwierdzeniowego i ustanawiającego (KS VI). To, czym jest sąd egzystencjalny, jest określane jako zainspirowane bytem poznawcze zaangażowanie intelektu w rzeczywistość realną manifestujące się w afirmacji (KS III); ale także jako rezultat poznawczy dokonanego i ukończonego spostrzeżenia (per-

---

[29] Por. R. Ingarden. *U podstaw teorii poznania*. Warszawa 1971; tenże. *O dziele literackim*. Warszawa 1960; tenże. *Z teorii języka i filozoficznych podstaw logiki*. Warszawa 1972; Stępień. *Rec.: Zdybicka. Partycypacja*; A. Nowaczyk. *Lingwistyczna teoria logicznej konieczności w świetle krytyki Arthura Papa*. „Studia Filozoficzne" 28:1962 nr 1 s. 95-109.

[30] Por. W. James. *The Principles of Psychology*. T. 2. Dover 1950 s. 283, 321; Gumański, jw. s. 14-20.

cepcji), zartykułowany w postaci zdania (KS V); może to wreszcie być określone (KS IV) jako koniunkcja zdań: zwerbalizowanego rezultatu percepcji oraz protokółu spostrzeżenia [31].

Jak się wobec powyższego omówienia wydaje, jedynie stanowiska zaklasyfikowane w grupach KS IV i KS V stoją w opozycji wobec poglądu łączącego ściśle sądzenie egzystencjalne (moment odsądowej asercji) z aktem percepcji. Jakie są podstawy tego przeciwstawienia?

W przypadku stanowiska analitycznego (KS IV) o opozycji powyższej decydują założenia związane z metodą filozofowania. Sąd — o ile jest analizowany w tej szkole — jest rozumiany jako językowa struktura podpadająca pod obróbkę analityczno-refleksyjną. Metodą analizy znaczeniowej dochodzi się do odpowiedników epistemologicznych lub epistemicznych; ta droga: od języka do poznania (miast w tym wypadku odwrotnie: od realnych przebiegów poznawczych do sensów nazw tych przebiegów) — jest zatem głównym powodem zasadniczej „atomizacji" (analitycznego oddzielania) części, fragmentów czy aspektów strumienia świadomości.

Co się tyczy stanowiska epistemologicznego (KS V: Ingarden, Stępień), to należy w tym miejscu uczynić uwagę. Dyskusja nad sądem egzystencjalnym przeprowadzona na obszarze KS V dotyczy struktury poznawczej mocno zaawansowanej teoretycznie i związanej epistemologicznie z wieloma wcześniejszymi fenomenami poznawczymi. Sąd będący przedmiotem tej dyskusji posiada wyraźnie określoną analitycznie strukturę „A istnieje"; charakteryzuje się go jako typ sądu spostrzeżeniowego. Wydaje się w związku z tym, że przedmiot tej dyskusji nie posiada wiele wspólnego z przedmiotami koncepcji KS I, KS II, KS VI, a w szczególności — co zajmuje nas obecnie najwięcej — z przedmiotem stanowiska KS III (Krąpiec, Gilson); próba więc łagodzenia kontrowersji między tymi dwiema grupami bądź zdecydowanej polemiki grozi w tym wypadku kazusem *falsum elenchii*.

W świetle tego, co zostało powiedziane w kolejnych etapach analizy percepcji, pojęciowania i sądzenia, trzeba stwierdzić, co następuje.

Ani w tradycji scholastycznej, ani też w większości kierunków współczesnej teorii poznania nie notuje się mocnego przeciwstawienia (dystynkcji) percepcja-pojęciowanie, resp. percepcja-sądzenie. Takie silne zróżnicowanie natomiast zachodziło pomiędzy czynnościami: pojęciowania — sądzenia — rozumowania; naczelnym kryterium tej trójczłonowej dystynkcji był stopień złożoności kolejnych aktów.

Jak się wydaje, nie jest konieczne wobec ustaleń historycznych, epistemologicznych i metodologicznych tu dokonanych, analitycznie oddzielać („rozrywać", „izolować") od siebie akty: percepcji i pojęciowania oraz percepcji i sądzenia. Pomiędzy aktami percepcji i sądzenia (lub pojęciowania) istnieje różnica stopnia intelektualizacji — nie różnica epistemologicznego gatunku; to, co zostanie w percepcji, czyli prostym akcie podmiotu „wytrąconego" z pasywności poznawczej przez „narzucający się" i zastany przedmiot — odpoznane i ujęte przy niewielkim zaangażowaniu intelektualnym, nabiera coraz większego waloru rozumiejącego, staje się coraz bardziej zrozumiałe dzięki większemu zaangażowaniu

[31] Ta ostatnia wersja byłaby charakterystyczna dla podejścia analitycznego. O istotnej prawdziwości sądu logicznego decyduje koniunkcja sądów (*propositions*): wiem, że .... — w odniesieniu do przedmiotu percepcji (resp. sądu logicznego) oraz wiem, iż wiem, że... — w odniesieniu do samej rzeczonej percepcji.

intelektu. Ta percepcja rozumiejąca może (przebiegając nadal w sposób ciągły!) stać się abstrahowaniem, kulminując w rezultacie pojęciowym, albo też sądzeniem, osiągając swój kres w sądzie (egzystencjalnym albo kategorialnym)[32].

Następną różnicą zachodzącą w wymiarze stopnia między percepcją a sądzeniem (pojęciowaniem) jest różnica b i e r n o ś c i (p a s y w n o ś c i) p o z n a w c z e j. Percepcja jest aktem „powołanym do życia" przez pobudzenie odprzedmiotowe[33]; w pierwszej swej fazie aktywność intelektualna — przejawiająca się w chwytaniu elementów istotnych w przedmiocie, dociekliwości poznawczej czy w asocjacyjnym przywoływaniu struktur wyobrażeniowych i pojęciowych — występuje w zalążkowym ledwo stopniu; w dalszych fazach moment aktywności (podmiotowej) w percepcji rośnie. Aktywność ta (zawsze jednak „stymulowana" poznawczo przedmiotem!) może zrealizować uzgodnienie („zaangażowanie się", „wzięcie odpowiedzialności") intelektu poznającego — z bytem; w ten sposób percepcja przejdzie w sądzenie, a następnie w sąd. Kiedy zaś aktywność intelektualna percepcji „skierowuje się" na to, co jest w jakimś aspekcie istotne w przedmiocie, wówczas percepcja przechodzi w pojęciowanie resp. pojęcie.

Oczywiście, w analizie powyższej oraz w naszej tezie o „ciągłości" między aktami percepcji a sądzenia (pojęciowania) zasadniczą rolę odgrywa twierdzenie o c z a s o w y m c h a r a k t e r z e a k t u poznawczego[34]. Akt będąc „wycinkiem" (fragmentem, częścią) strumienia świadomości „dziedziczy" procesualną strukturę tego ostatniego. Charakterystyczne dla istnienia naszej świadomości „płynięcie" przejawiające się poszczególnymi nie raz złożonymi przeżyciami typu aktowego i nieaktowego — udziela się także aktowi poznawczemu. Akt poznawania nie posiada struktury punktowej (momentualnej); jest zawsze rozciągnięty w czasie. Czas aktu jest wielkością zmienną; efektywność i dynamizm na przykład percepcji zależy od dużej ilości czynników podmiotowo-przedmiotowych[35]. Ten zmienny odcinek czasowy trwania percepcji umożliwia epistemologowi dokonanie analizy aktu rozciągłego pomiędzy retencją a protencją (które pozwalają między innymi na orientację i kontrolę w obrębie jednego aktu). Twierdzenie empiryczne oparte na refleksji oraz intuicji przeżywania, a wyrażające fakt ciągłości epistemologicznej (braku „skoku" zmieniającego jakość aktu) między percepcją i sądzeniem (abstrahowanie) oraz stwierdzona cecha czasowości każdego aktu percepcji i sądzenia (pojęciowania) — upoważniają do generalizacji naszej tezy o związku percepcji i sądzenia.

Przedstawiając graficzną ilustrację relacji pomiędzy aktami: percepcją i sądzeniem (pojęciowaniem) a rezultatem: sądem (pojęciem) można to uczynić jak poniżej:

---

[32] Należy w tym miejscu podkreślić, że teksty Maritaina szczególnie mocno akcentują aprehensywno-afirmatywny charakter sądzenia egzystencjalnego będącego jednocześnie aktem intuicji intelektualnej (por. *Réflexions sur la nature blessée et sur l'intuition de l'être.* „Revue thomiste" 69:1963 z. 1 oraz *Il n'y a pas de savoir sans intuitivité.* Tamże 70:1970.

[33] Opisujemy tu niejako modelową sytuację perceptualną biorąc pod uwagę jej genezę i rozwój. Pomijamy wszelkie w naszym aspekcie wyjątki, jak percepcja sterowana, spostrzeganie wyuczone itp.

[34] Por. A. P ó ł t a w s k i. *Świat, spostrzeżenie, świadomość.* Warszawa 1973 s. 35-55, 320-351; E. H u s s e r l. *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii.* Księga 1. Przeł. D. Gierulanka. Warszawa 1975 s. 145-150, 161-171 (szczególnie s. 163), 245.

[35] Mówimy na przykład: „Dziś widzę wszystko w posępnych kolorach", „Nie potrafię dostrzec w tym obrazie tego wszystkiego, o czym mi mówiłeś". Albo: „Jeszcze wczoraj ta całka nie sprawiłaby mi najmniejszego kłopotu".

PERCEPCJA ⟶ SĄDZENIE	⟶ SĄD

PERCEPCJA ⟶ POJĘCIOWANIE	⟶ POJĘCIE [36].

Odnosząc ów opis i ilustrację do dziedziny sądzenia dopowiedzieć należy: Interpretacja powyższa dotyczy zarówno sądów predykatywnych, jak i egzystencjalnych. Ze względu na prymarny charakter sądów egzystencjalnych model ten w sposób pierwszorzędny odnosi się do nich. Dzięki tej interpretacji „ciągłości" aktowej uzyskujemy epistemologiczną jedność percepcji i aktu bezpośredniego sądzenia egzystencjalnego oraz unikamy kolizji między percepcją a aktem sądzenia egzystencjalnego.

Streszczając najkrócej zawartość artykułu: (1) Przedstawiliśmy dwa opozycyjne względem siebie stanowiska epistemologiczne w sprawie stosunku: percepcja — sądzenie; (2) Zanalizowaliśmy znaczenia oraz sam akt percepcji urabiając w rezultacie na drodze regulującej typiczne pojęcie percepcji; (3) Wyodrębniliśmy trzy rodzaje abstrakcji (pojęciowania) oraz zbadaliśmy w analizie eidetycznej relację zachodzącą pomiędzy percepcją i tym typem poznawania; (4) Zaprezentowaliśmy klasyfikację (sześciu) grup stanowisk w sprawie charakteru i istoty sądzenia egzystencjalnego i jego stosunku do percepcji, rezultat tej klasyfikacji stał się podstawą do dalszych ustaleń w tej kwestii; (5) Przedyskutowaliśmy analityczno-językową oraz epistemologiczną (fenomenologiczną) wersję poglądów na problem relacji: percepcja — sądzenie; (6) Przedstawiliśmy i staraliśmy się uzasadnić model „ciągłości" epistemologicznej (jedności, związku) między percepcją i sądzeniem (pojęciowaniem).

---

[36] Modele powyższe stoją w opozycji do modelu epistemologicznego stanowiska oznaczoneg przez nas KS V: byłby to model następujący:

PERCEPCJA	→	SĄDZENIE	→ SĄD
PERCEPCJA	→	POJĘCIOWANIE	→ POJĘCIE